

Czy Polsce potrzebna jest realna siła zbrojna?

28 sierpnia 2023

Fajnie by było, gdyby na świecie panował powszechny pokój bez żadnych wojen, a ludzie żyli w zgodzie, ale jakoś przez kilka tysięcy lat tak się nie udało. Więc potrzebujemy mieć realną siłę, aby częściowo go wymusić.

Jest jednak kilka „ale”, wydatki na wojsko trzeba traktować wyjątkowo poważnie, by nie wydawać bardzo dużo, otrzymując w zamian złudne gwarancje bez pokrycia, a przykrywając to fałszywym albo niezdrowym patriotyzmem, wmawiając żołnierzom, iż mają obowiązek oddać życie za ojczyznę.

Za ojczyznę nie powinni oddawać życia i wystarczyłoby tylko bić się, ale muszą być odpowiednio wyposażeni w sprzęt, który z racji cech konstrukcyjnych daje przewagę nad wrogiem. Ktoś powie, ale przecież mamy NATO, 4 i 5 artykuł i możemy liczyć na sojuszników! Gdy przeczytamy treść i się dobrze zastanowimy, to się okaże, iż to tylko skrzyżowanie pospolitego ruszenia z „każdy sobie rzepkę skrobie”.

Tak więc pseudointerwencja NATO nie jest w stanie uchronić nas od klęski. Polsce potrzebna jest realna siła zbrojna zdolna reagować od chwili stwierdzenia wtargnięcia na nasze terytorium, do osiągnięcia przez wojska lądowe pełnej gotowości bojowej i kontaktu z wrogiem poza miejscem pobytu i w terenie poza miastami i osadami, w ciągu najwyżej 35 minut, tak by nie dać się zaskoczyć.

Ale by to osiągnąć musimy mieć całkiem nowe podejście do wykorzystania sił zbrojnych wyposażonych w uzbrojenie, jakiego nie posiada nikt. Ciekawostka, potrzebne są między innymi nowe hełmy i buty, które są razem wkładane po ciemku w czasie nie dłuższym niż 20 sekund. Musimy posiadać helikopter bojowy, którego jedna z wersji bez żadnego problemu rozprawi się z 8

helikopterami AH-64 Apache Longbow. Czołg, którego wieża obraca się o 360 stopni w ciągu 20 sekund i może wystrzelić 54 pociski z armaty 120 mm o długości lufy 70 kalibrów jeden po drugim. Do tego 3 pojazdy eskortowo-bojowe – każdy w innej konfiguracji uzbrojenia. Znów ktoś powie, „ale przecież mamy i kupujemy amerykańskie i koreańskie”.

Niestety, ale Rosjanie mają 2500 do 3000 sztuk czołgów, jeszcze lepszych T-14 Armata i nie wiem ile pojazdów eskortowo-bojowych T-15 z armatą 57 mm. Dowód pierwszy, iż Amerykanie boją się rosyjskich T-14 jest taki, iż Ukraińcy, mimo iż mają obiecane Abramsy, do tej pory ich nie otrzymali. Dowód, a właściwie trzy dowody następne, Amerykanie, Niemcy i Koreańczycy przystąpili do opracowania każdy sobie osobno mizernych trzech plagiatów rosyjskiego T-14. Tylko na tyle ich stać.

Tak więc kupując jak dotychczas za drogie pieniądze, będziemy mieć nowe starocie nadające się do odstraszenia, ale nie do zwycięskiego starcia. A jak ich użyjemy, to stracimy wszystkie załogi czołgów. Więc, panowie decydenci, jak to się będzie mieć do waszych deklaracji, iż jesteście prawdziwymi patriotami?

Polskim nieszczęściem jest brak odpowiedniego forum do prezentowania nowatorskich opinii i gotowych rozwiązań. Jeśli nikt nie potraktuje moich rad poważnie, to historia w najbliższym czasie wystawi nam kolejną tragiczną fakturę za głupotę, na kilka a może kilkanaście milionów trupów. Ośmielam się mieć apel do społeczeństwa, by zaczęło używać mózgów i uznało, iż najlepszym przyjacielem Polaka jest drugi Polak.

Autorstwo: niecowiedzacy

Źródło: WolneMedia.net